

Mirosław Brzeziński

Przekaz wiary i tradycji chrześcijańskiej w rodzinie wypełnieniem sakramentalnych zobowiązań małżonków i rodziców

Studia nad Rodziną 15/1-2 (28-29), 165-178

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. RODZINA I TRADYCJA

Studia nad Rodziną UKSW 2011 R. 15 nr 1-2 (28-29)

ks. Mirosław BRZEZIŃSKI – INOR WT KUL Lublin

PRZEKAZ WIARY I TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W RODZINIE WYPEŁNIENIEM SAKRAMENTALNYCH ZOBOWIĄZAŃ MAŁŻONKÓW I RODZICÓW

Dlaczego przekaz wiary i tradycji razem?

Podjmując temat przekazu wiary i tradycji chrześcijańskiej w rodzinie, potrzeba zrozumienia, dlaczego łączymy te dwa elementy razem: wiarę i tradycję. Otóż wiara jest związana z tradycją, a tradycja z wiarą, szczególnie w historii Polski. Konieczna jest jednak taka relacja i współbrzmienie wiary i tradycji, aby tradycja nie „wymuszała zachowań wiary”, lecz aby wiara była ugruntowana i zakorzeniona w tradycji.

Na początku spróbujmy zatem zdefiniować, czym jest wiara i tradycja chrześcijańska. Wiara – jak uczy „Katechizm Kościoła Katolickiego” – jest najpierw „osobowym przyłgnięciem do Boga; równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił. Jako osobowe przyłgnięcie człowieka do Boga i uznanie prawdy, którą On objawił, wiara chrześcijańska różni się od wiary w osobę ludzką. Jest więc słuszne i dobre powierzyć się całkowicie Bogu i wierzyć w sposób absolutny w to, co On mówi” (KKK 150)¹. Aby jednak człowiek mógł usłyszeć o Bogu i uwierzyć w Niego, potrzebni są ci, którzy Boga i prawdę o Bogu objawionym w Jezusie Chrystusie będą głosić. Uczy Święty Paweł: „Wiara rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10,17), a „jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby głosić, jeśli by nie zostali posłani?” (Rz 10,14-15). Wypełnienie polecenia Chrystusa „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15) ma więc doprowadzić do spotkania z Bogiem i do wiary w Niego. Spotkanie człowieka z Chrystusem prowadzi w konsekwencji do służby człowiekowi, Kościołowi i społeczeństwu.

¹ Por. M. Brzeziński, Rodzina wspólnotą ewangelizacji w świetle wybranych dokumentów Kościoła, w: Rodzina wobec współczesnych wyzwań społeczno-kulturowych, red. J. Gorbaniuk, B. Parysiewicz, Lublin 2009, s. 165.

A czym są wartości chrześcijańskie? Jak je rozumieć i jak realizować w życiu codziennym? Zgodnie z nauką Kościoła jedną z podstawowych wartości chrześcijańskich jest zbawienie, dla którego człowiek przyjmujący naukę Chrystusa powinien całkowicie się poświęcić i zaangażować w jego osiągnięcie. Tak widziana wartość podstawowa przekracza i przechodzi przez wszystkie inne wartości, które najogólniej można zdefiniować jako wartości ogólnoludzkie. Troska o człowieka wyraża się przede wszystkim w tym, aby zachował on swoją godność i prawa należne każdej osobie ludzkiej bez wyjątku oraz by rozwinął zadane mu człowieczeństwo (SPMR 19). Jedną z prawd i wartości, którą rodzinie trzeba przypominać i którą rodzina ma przekazywać, jest właśnie człowieczeństwo, a wraz z nim zasada: najpierw być, potem mieć. Istotne jest najpierw „być” człowiekiem. Nigdy nie wolno zrezygnować z troski o swój rozwój, o rozwój w sobie i w swojej rodzinie dojrzałego człowieczeństwa (SPMR 41; por. LdR 9).

Wartości chrześcijańskie można rozumieć więc jako:

- treści czysto nadprzyrodzone, prawdy wiary, niesprawdzalne racjonalnie, przesądzające o tym, że chrześcijaństwo jest religią historyczną a nie naturalną;
- prawdy objawione, wprost odnoszące się do człowieka i jego życia, o charakterze antropologiczno-etycznym, na przykład grzeszność człowieka, konieczność odkupienia, cel ostateczny, sąd Boży, Dekalog, sakramenty, Kościół;
- treści chrześcijańskie i ich rola w życiu człowieka, kulturze i dziejach ludzkości².

Jan Paweł II w Warszawie na Placu Zwycięstwa mówił o tym, że Kościół przyniósł Chrystusa, to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi. Nie można zrozumieć bez Chrystusa dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia³.

Podobnie jest z historią i dziejami narodu. Człowiek jest wszakże jego istotnym i nieodzownym elementem i dlatego „dziejże narodu zasługują na właściwą ocenę tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świa-

² A. Kowalczyk, Wartości chrześcijańskie, w: http://profesor.pl/mat/n13/pokaz_material_tmp.php?plik=n13/n13_a_kowalczyk_120206_2.php&id_m=15990 (16.07.2010).

³ Por. Leksykon wypowiedzi Jana Pawła II do Polaków, red. Z. Wietrzak, Kraków 2006, s. 76.

domość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. Otóż tego, co Naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój wnosi również dzisiaj, nie sposób zrozumieć bez Chrystusa. Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie Weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także dla tych, pozornie stojących obok, poza Kościołem. (...) Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotcie, którą jest naród. Nie sposób zrozumieć tej wspólnoty narodu bez Chrystusa⁴.

Cały ten historyczny proces świadomości i wyborów człowieka jakże bardzo związany jest z żywą tradycją jego własnego narodu, w której poprzez całe pokolenia odzywają się żywym echem słowa Chrystusa, świadectwo Ewangelii; kultura chrześcijańska, obyczaj zrodzony z wiary, nadziei i miłości. Tradycja jest skarbcem, duchowym zasobem, jest wielkim wspólnym dobrem, który potwierdza się każdym szlachetnym czynem, każdym autentycznie po chrześcijańsku przeżyтым życiem. Czy można odepchnąć to wszystko? Czy można powiedzieć „nie”? Czy można odrzucić Chrystusa i wszystko to, co On wniósł w dzieje człowieka?⁵ Odpowiedź nasuwa się sama. Nie można tego odrzucić, by w rezultacie nie odrzucić prawdy o człowieku.

W dziele przekazu wiary i tradycji rodzina wydaje się być pierwszą i podstawową komórką, miejscem i środowiskiem najbardziej przychylnym. Rodzina jawi się tedy jako wspólnota pokoleń i gwarant dziedzictwa tradycji⁶. „Wiara nie jest zwykłą spuścizną kulturową, ale ciągłym działaniem łaski Boga, który powołuje, jak również wolności człowieka, który może przystać bądź nie na to powołanie. Chociaż nikt nie odpowiada za drugiego, to jednak rodzice chrześcijańscy są powołani do tego, by dać świadectwo swej wiary i nadziei chrześcijańskiej. Winni sprawić, aby powołanie Boga i Dobra Nowina Chrystusa dotarły do ich dzieci w sposób jak najbardziej czytelny i autentyczny”⁷. „Zachowujcie gorliwie waszą tradycję – zachęcał Polaków Jan Paweł II – jako szczególne dziedzictwo duchowe. Stanowi ona siłę waszego życia i postępowania. Pamiętajcie o wielkim świadectwie wierności Chrystusowi, Kościołowi, Następcy św. Piotra”⁸.

⁴ Tamże, s. 77.

⁵ Tamże, s. 77-78.

⁶ Benedykt XVI, Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia na zakończenie spotkania rodzin w Walencji (09.07.2006), „Sprawy Rodziny” 2006, nr 4, s. 22.

⁷ Tamże, s. 24. Por. także KKK 2226.

⁸ Por. Leksykon wypowiedzi Jana Pawła II do Polaków, dz. cyt., s. 49.

Źródło przekazu wiary i tradycji chrześcijańskiej

Skoro nakreśliliśmy ramy tego, co rozumiemy jako wiarę i tradycję chrześcijańską oraz konieczność przekazu tych wartości, trzeba nam teraz wskazać, co jest źródłem ich przekazu. Źródłem są oczywiście sakramenty. Mamy na uwadze w naszym kontekście dwa szczególne sakramenty związane z życiem chrześcijanina i z życiem rodziny chrześcijańskiej: sakrament małżeństwa oraz sakrament chrztu świętego. Oba te sakramenty łączą się wyjątkowo ściśle z przekazem wiary i tradycji chrześcijańskiej.

Podczas liturgii sakramentu małżeństwa po złożeniu przysięgi małżeńskiej celebrans zwraca się do małżonków następującymi słowami: „N. N. wysłuchaliście słowa Bożego i przypomnieliście sobie znaczenie ludzkiej miłości i małżeństwa. W imieniu Kościoła pytam was, jakie są wasze postanowienia. (...) Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?” I pada odpowiedź małżonków: „chcemy”⁹. Wyrażenie „chcemy” oznacza, że przyjmują oni na siebie obowiązek wychowania swego potomstwa „po katolicku”, czyli w wierze i tradycji, w której sprawowali sakrament małżeństwa.

We wprowadzeniu liturgicznym do „Obrzędów sakramentu małżeństwa” czytamy: „Dzięki sakramentowi małżeństwa małżonkowie chrześcijańscy wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości Chrystusa i Kościoła i w niej uczestniczą; dlatego wspomagają się wzajemnie w dążeniu do świętości we współżyciu małżeńskim, w przyjęciu i wychowaniu potomstwa, a w ludzie Bożym mają własne miejsce i specjalny dar”¹⁰, to znaczy również, że uczestniczą w pełni w ewangelizacyjnej misji Kościoła i że w jej wypełnianiu nie są sami, lecz mają oparcie w ludzie Bożym, w Kościele.

W „Liście do rodzin” czytamy, że „jeżeli słowa przysięgi wyrażają to, co jest dobrem wspólnym małżonków, to równocześnie wskazują one też na to, co ma być dobrem wspólnym przyszłej rodziny. Aby to uwydatnić, Kościół pyta, czy są gotowi przyjąć i po katolicku wychować dzieci, którymi Bóg ich obdarzy. Pytanie to odnosi się do dobra wspólnego przyszłej rodziny. (...) Rodzicielstwo jest zadaniem natury duchowej – nie tylko fizycznej” (LdR 10). Wychowawca rodzi w znaczeniu duchowym (LdR 16), a rodzice są zawsze pierwszymi wychowawcami, więc do nich przede wszystkim należy zadanie „rodzenia” w wymiarze duchowym poprzez przekaz wiary i tradycji chrześcijańskiej. Do wypełnienia tego zadania są oni specjalnie uposażeni w sakramencie małżeństwa. „Przez łaskę sakramentu małżeństwa rodzice otrzymali zadanie i przywilej ewangelizowania swoich dzieci. Możliwie jak najwcześniej powinni wprowadzać swo-

⁹ Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 2009, n. 59-60.

¹⁰ Tamże, n. 8.

je dzieci w tajemnice wiary, której są dla nich «pierwszymi zwiastunami». Od wczesnego dzieciństwa powinni włączać je w życie Kościoła. Rodzinny styl życia może rozwijać zdolność do miłości, która na całe życie pozostanie autentycznym początkiem i podporą żywej wiary” (KKK 2225). W sakramencie małżeństwa, małżonkowie są niejako konsekrowani do prawdziwego chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy są powołani do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza, a także w macierzyńskiej miłości Kościoła. Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, stając się prawdziwą i w ścisłym sensie „posługą” Kościoła w dziele budowania jego członków (por. FC 38).

Zadanie przekazu wiary płynie wobec rodziców także z sakramentu chrztu. Podczas liturgii chrztu świętego w dialogu pomiędzy celebransem a rodzicami pada pytanie stawiane rodzicom dziecka: „O co prosicie Kościół Boży dla Waszego dziecka?” Rodzice odpowiadają: „O chrzest. (o wiarę, o łaskę Chrystusa, o przyjęcie do Kościoła, o życie wieczne)”. Po tej odpowiedzi padają następujące słowa: „Prosząc o chrzest dla waszego dziecka, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Czy jesteście świadomi tego obowiązku?” i odpowiedź rodziców: „Tak. (jesteśmy tego świadomi)”¹¹. Ten dialog w sposób bardzo ewidentny mówi o przyjęciu przez rodziców w sposób świadomy i dobrowolny obowiązku dzielenia się wiarą i przekazu swojej wiary i wiary Kościoła swoim dzieciom.

O siłę w wypełnianiu tego zadania modli się następnie cały Kościół słowami modlitwy powszechnej: „Prosimy Cię, aby rodzice i chrzestni dawali temu dziecku przykład żywej wiary”. „Prosimy Cię, aby to dziecko pociągnięte słowem i przykładem rodziców i chrzestnych wzrastało w łasce, jako żywy członek Kościoła”. „Prosimy, aby rodzice i chrzestni nauczyli to dziecko Bożej wiedzy i miłości”. „Błagajmy Boga, abyśmy wszyscy tutaj obecni dawali temu dziecku świadectwo swojej wiary”¹².

Także rytuał inicjacji dzieci w wieku katechizmowym podobnie do rytu chrztu małych dzieci przewiduje dialog pomiędzy rodzicami a celebransem: „Drodzy rodzice, wasze dzieci N.N. proszą o przygotowanie do chrztu. Zgadzacie się na to?” Rodzice odpowiadają „Tak”. Następnie pada pytanie: „Zobowiązujecie się pomagać im i wspierać w ich przygotowaniu do chrztu św.?” I odpowiedź rodziców: „Zobowiązujemy się”¹³. I dalej rytuał ten podczas wyznania wiary mówi tak: „W pierwszym miejscu, to wy, rodzice, którzy wyrażacie waszą ra-

¹¹ Obrzędy chrztu dzieci według rytuału rzymskiego, Katowice 1972, s. 59-60.

¹² Tamże, s. 62-65.

¹³ Por. Conferenza Episcopale Italiana, Rito dell'iniziazione cristiana degli adulti, Città del Vaticano 1992, s. 190-191.

dość z chrztu waszych dzieci, będziecie pierwszymi świadkami i odpowiedzialnymi za ich chrześcijańskie wychowanie”¹⁴. Widzimy, jak ważnym jest zadanie przekazu wiary i jak istotną rolę w liturgii sakramentu zajmuje świadomość przyjęcia zobowiązania tego zadania przez rodziców. Można powiedzieć, że jeśli rodzice nie przyjęliby na siebie tego zobowiązania, to można by odmówić udzielenia ich dziecku sakramentu chrztu świętego, gdyż jest on przede wszystkim sakramentem wiary. Przez sakrament chrztu świętego, otrzymawszy odpuszczenie wszystkich grzechów, uwolnieni z mocy zła, ci którzy go otrzymali, są przeniesieni do stanu przybranych dzieci; rodząc się na nowo z wody i Ducha Świętego, stają się nowym stworzeniem: dlatego są nazwani i rzeczywiście są dziećmi Bożymi. W ten sposób włączeni w Chrystusa, tworzą lud Boży¹⁵. Sakrament chrztu świętego, jest przede wszystkim sakramentem wiary, poprzez którą osoby oświecone łaską Ducha Świętego odpowiadają na Ewangelię Chrystusa. Kościół rozumie więc jako pierwszą swoją misję budzić i rozwijać we wszystkich autentyczną i czyniącą (działającą) wiarę; przez tę wiarę wszyscy – katechumeni, rodzice dzieci mających być ochrzczone i chrzestni – zbliżając się do Chrystusa, będą mogli wejść w nowe przymierze i potwierdzić swą przynależność do niego. Prowadzi do tego zarówno formacja katechumenów, przygotowanie rodziców, jak też celebrowanie liturgii Słowa Bożego w rycie sakramentu chrztu świętego i wyznanie wiary¹⁶.

Lud Boży, czyli Kościół, który przekazuje i pomaga wzrastać w wierze otrzymanej od apostołów, rozumie jako podstawowe zadanie przygotowanie do chrztu i chrześcijańską formację swoich członków (jeśli rodzina jest Domowym Kościołem musi również troszczyć się o chrześcijańską formację swoich członków). Poprzez posługę Kościoła tak dzieci jak dorośli otrzymują chrzest i są wychowywani w wierze samego Kościoła. Dobrze jest więc, aby w celebrowaniu sakramentu chrztu uczestniczyli nie tylko rodzice, chrzestni, ale żeby był obecny lud Boży¹⁷. „Apostolskie posłannictwo rodziny jest zakorzenione w chrzcie świętym, a przez łaskę sakramentu małżeństwa otrzymuje moc dla przekazywania wiary, dla uświęcenia i przemiany współczesnego społeczeństwa wedle zamysłu Bożego” (FC 53).

Wolność zobowiązań przekazu wiary

Niezwykle ważnym elementem w przekazie wiary przez rodziców jest wolność zobowiązań do wypełnienia tego zadania. Jak słyszeliśmy, sprawując sa-

¹⁴ Por. tamże, s. 213.

¹⁵ Por. tamże, s. 17.

¹⁶ Por. tamże, s. 18.

¹⁷ Por. tamże, s. 20.

krament małżeństwa nupturienici wyrażają w sposób wolny chęć przyjęcia i wychowania w wierze swoich dzieci. Tak samo prosząc później o sakrament chrztu dla swoich dzieci, również w sposób wolny zobowiązują się do przekazania tej wiary. Mówimy więc o „obowiązku”, ale jest to obowiązek miłości i zobowiązanie podjęte bez niczyjego nakazu. Jedynym „nakazem” czy też „obowiązkiem” jest nakaz i obowiązek miłości. Czy jednak wolność i prośba o coś – o chrzest – w sposób wolny i wyrażenie zgody jest jeszcze obowiązkiem?

Jaką więc wiarę mają przekazać rodzice swemu dziecku? Tę, którą posiadają. Tu rodzi się potrzeba katechumenatu rodziców, katechezy dla rodziców, w sposób szczególny w okresie przygotowania do sakramentu chrztu ich dzieci. Przekazuje się to, co się ma! Wiarę. Jaką wiarę przeکاżą? Tę, którą sami wierzą, tę, która rodzi się z ich autentycznego spotkania z Chrystusem i będą czynić to poprzez świadectwo chrześcijańskiego życia.

Łatwość, z jaką dziś prosi się o sakrament chrztu dla dzieci, nie tylko wprowadza pewnego rodzaju zamieszanie, ale w zdecydowanej większości przypadków wymaga swoistego rodzaju katechumenatu rodziców dzieci, którzy proszą o chrzest dla swoich dzieci¹⁸. „Z porządku natury wynika, że przy chrzcie zadania i czynności rodziców dziecka są ważniejsze niż zadania chrzestnych. Jest rzeczą doniosłą, aby rodzice przed chrztem przygotowali się do świadomego udziału w nim, albo kierując się własną znajomością wiary, albo przy pomocy przyjaciół i innych członków wspólnoty, posługując się odpowiednimi środkami”¹⁹.

We włoskim „Rycie Inicjacji Chrześcijańskiej dzieci w wieku katechizmowym” mówi się, iż „słusznym jest, aby dzieci, na ile jest to możliwe, znajdowały pomoc i przykład także w rodzicach, których zgoda jest potrzebna do inicjacji i życia w przyszłości jako chrześcijan. Czas ten będzie także okazją dla całej rodziny do spotkania z kapłanami i katechistami”²⁰, czyli rodzina będzie miała okazję do rozwoju wiary.

W obu wypowiedzianych formułach czytelnie przejawia się bardzo konkretne zobowiązanie. Rodzice wierzący, przyjmując potomstwo, przyjmują na siebie obowiązek przekazania mu chrześcijańskiego systemu wartości. Wychowanie w wierze, wpojenie postawy ewangelicznej, myśląc mocno po ludzku, bardzo opłaci się rodzicom. Jest to przecież przekazywanie bardzo jasnych i pozytywnych zasad, dzięki którym współistnienie we wszelkich wspólnotach staje się pokojowe, budujące, przyjemne i bezpieczne. Jeśli dzieci i młodzi ludzie nie nasiąkną tymi prawdami, bardzo szybko w ich miejsce „wcisną się” zasady,

¹⁸ Por. Corso di morale. V. Liturgia. Etica della religiosità, edd. T. Goffi, G. Piana, Brescia 1986, s. 121.

¹⁹ Obrzędy sakramentu chrztu dzieci według rytuału rzymskiego, dz. cyt., s. 21.

²⁰ Por. Conferenza Episcopale Italiana, Rito dell'iniziazione cristiana degli adulti, dz. cyt., s. 184.

powodujące degradację moralną, zburzenie pokoju, wzrost zagrożeń, wyniszczenie²¹.

Dlaczego rodzice mają przekazywać wiarę i tradycję?

Odpowiadając na to pytanie, przypomnijmy raz jeszcze to, co zostało powiedziane już wcześniej, a mianowicie, że najpierw jako małżonkowie w liturgii sakramentu małżeństwa, a potem podczas liturgii sakramentu chrztu swoich dzieci przyjmują na siebie zobowiązania przekazu wiary swoim dzieciom. Zaraz za tymi zobowiązaniami trzeba wskazać inne elementy, nie mniej ważne, które mówią o konieczności wypełnienia tego zadania.

Jako pierwszy z czynników trzeba wskazać pierwszeństwo wychowania, które spoczywa na rodzicach. „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców” (KPR 5). „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi, z uwzględnieniem tradycji kulturalnych rodziny, które sprzyjają dobru i godności dziecka; winni także otrzymywać od społeczeństwa odpowiednią pomoc i wsparcie konieczne do wypełnienia roli wychowawców” (KPR 5a). Wychowanie jest przede wszystkim obdarzaniem człowieczeństwem. Przez Chrystusa i w Chrystusie każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii skierowanej do wszystkich ludzi oraz wszystkich rodzin i osiągnącej swą pełnię w paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W tym miejscu rozpoczyna się cały proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa (por. LdR 16).

Rodzice powinni czuć się rzeczywiście odpowiedzialni za wychowanie w wierze swoich dzieci, gdyż posługa ewangelizacyjna rodziców chrześcijańskich jest swoista i nie do zastąpienia: mają oni być pierwszymi zwiastunami i świadkami wiary. Pierwszymi, czyli tymi, którzy kładą konieczne fundamenty. Zwiastunami, czyli tymi, którzy rozmawiają ze swoimi dziećmi o Bogu, wprowadzając je w świat wiary, w modlitwę i życie sakramentalne. Uczą przyjaźnić się z Bogiem i świętymi. Jako świadkowie wiary mają jasno pokazywać, że to, czego uczą, jest istotną treścią ich codziennego życia, pamiętając, że bardziej słucho się dziś świadków niż nauczycieli (SPMR 128).

Kolejnym ważnym motywem przekazu wiary i tradycji dzieciom przez rodziców jest miłość do dziecka. Rodzice chcą przekazać to, co mają najlepszego i najpiękniejszego. Ponieważ „płodność miłości małżeńskiej nie ogranicza się jedynie do przekazywania życia dzieciom, lecz powinna obejmować ich wycho-

²¹ Religijne wychowanie dzieci, <http://malzenstwo.zw.pl/?p=74> (11.05.2011).

wanie moralne i formację duchową. (...) Rodzice mają pierwszorzędne i niezbywalne prawo i obowiązek wychowania” (KKK 2221).

„Rodzina w Bożej myśli jest pierwszą szkołą człowieczeństwa w każdej poniekąd postaci: bądź człowiekiem! Bądź człowiekiem jako syn twojej ojczyzny, jako obywatel twojego państwa. Cywilizacja miłości na pierwszym miejscu łączy się z rodziną. Miłość jest ludziom zadana jako powinność możliwa do zrealizowania dzięki łasce Bożej. Poprzez rodzinę przepływa główny nurt cywilizacji miłości (LdR 15).

Ewangelia miłości jest niewyczerpalnym źródłem wszystkiego, czym karmi się ludzka rodzina jako „komunia osób”. W miłości znajduje oparcie i ostateczny sens cały proces wychowawczy jako dojrzały owoc rodzicielskiej miłości. Miłość właśnie, pomimo trudności, a czasem i niepowodzeń w procesie wychowawczym, jest i winna być zawsze tym elementem, dzięki któremu rodzice będą podejmowali odważnie i z ufnością swoje zadania wychowawcze (por. LdR 16). Pełna miłości radość, z jaką rodzice przyjmują dziecko, jest niczym przedłużenie życzliwej miłości Boga. Doświadczenie przyjęcia i umiłowania przez Boga i przez rodziców jest mocną podstawą, która zawsze sprzyja wzrostowi i prawdziwemu rozwojowi człowieka i która zarówno pomaga dojrzewać na drodze ku prawdzie i miłości, jak i wychodzić z samych siebie, aby wejść w komunie z innymi ludźmi i z Bogiem²².

Wśród motywów dzielenia się wiarą w rodzinie nie może też zabraknąć tego, że chrześcijańska rodzina jest i ma stawać się „domowym Kościołem”. „Objawienie i właściwe urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, która również z tego powodu może i powinna nazywać się Kościołem domowym. Jest ona wspólnotą wiary, nadziei i miłości, nabiera szczególnego znaczenia w Kościele” (KKK 2204). Wychowanie w wierze, wychowanie religijne pozwala wzrastać rodzinie jako wspólnocie „domowego Kościoła”. Dzięki niemu rodzina staje się miejscem ewangelizacji, staje się podmiotem ewangelizacji i apostołstwa (por. LdR 16). Posługa, którą małżonkowie i rodzice chrześcijańscy wypełniają na rzecz Ewangelii, jest zasadniczą posługą Kościelną, czyli wchodzi ona w kontekst całego Kościoła jako wspólnoty ewangelizowanej i ewangelizującej. Ponieważ posługa ewangelizacyjna i katechetyczna „Kościoła domowego” wyrasta z jedyne go posłannictwa Kościoła i jest podporządkowana budowaniu jednego Ciała Chrystusowego, powinna pozostawać w wewnętrznej komunii i odpowiedzialnej harmonii z wszystkimi innymi posługami ewangelizacji oraz katechezy obecnymi i działającymi we wspólnocie kościelnej tak diecezjalnej, jak i parafialnej (por. FC 53).

Niepokoiki indywidualistyczne przeżywanie wiary. Zbyt często małżonkowie, rodzice czy dzieci żyją w swych rodzinach wiarą w samotności, uznając

²² Benedykt XVI, Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia na zakończenie spotkania rodzin w Walencji (09.07.2006), dz. cyt., s. 26.

– wbrew nauce Kościoła – że to „prywatna sprawa”. Rodzina jest domowym Kościołem i trzeba ją w ten sposób traktować i ona sama winna o tym pamiętać. Trzeba zachęcać do wspólnego przeżywania wiary w rodzinie (por. SPMR 93). „Prawdziwa komunია małżeńska domaga się, aby wszystko było wspólne, nie wyłączając życia wewnętrznego. Konsekwencją bycia jedno jest wzajemna odpowiedzialność małżonków za swoje życie wiary, dzielenie się nią i wzajemna pomoc w życiu z Bogiem. Nic nie jest w stanie zbudować między mężem a żoną takiej komunii, jaką wytwarza wspólna droga do Boga” (SPMR 94). Ta zasada wspólnego życia wiarą w małżeństwie odnosi się do duchowej wspólnoty rodziców z dziećmi oraz dziadków z wnukami (por. SPMR 95).

Ponieważ przekaz wiary łączy się z przekazem tradycji chrześcijańskiej, jak podkreślaliśmy już, w sposób szczególnie w historii polskiego narodu, to niewątpliwie ważnym powodem przekazu tych wartości jest miłość do Ojczyzny i postawa patriotyczna rodziców oraz budowanie patriotycznych postaw u dzieci. Tradycja jest przekazem obyczajów, wartości moralno-społecznych, przekonań religijnych, języka, kultury artystycznej, symboliki narodowej. Obejmuje ona wartości, normy, wzorce i symbole kształtowane przez stulecia. Tradycja, podobnie jak historia jest pomostem między kolejnymi pokoleniami. Przekazywanie tradycji jest sposobem łączenia tych prawd, które spajają dawne i współczesne pokolenia narodu. Jest jednym z elementów trwałości, tożsamości i ciągłości narodowej²³. Tak pojmowany patriotyzm z elementami, na które zwróciliśmy uwagę, jest jednym z czynników wychowania. To w rodzinie następuje pierwszy przekaz wartości patriotycznych i wspomaganie procesu przyjęcia ich przez dziecko za własne. Rodzina staje się pierwszą szkołą patriotyzmu²⁴. Chodzi tu o zaszczepienie w dziecku niezwykle cenionych wartości i ideałów moralnych, religijnych i społecznych. Wychowanie do patriotyzmu stanowi jedną z podstawowych płaszczyzn wychowania integralnego i dlatego rodzice powinni poświęcać mu odpowiednią ilość czasu i uwagi. Konieczność wychowania w patriotyzmie oraz potrzeba przekazywania kolejnym pokoleniom wartości patriotycznych i narodowych jest uwarunkowana wieloma czynnikami, które trzeba mieć na uwadze.

Zdaniem Prymasa Tysiąclecia drogą Kościoła w Polsce jest człowiek formowany przez dwie najważniejsze i naturalne dla niego wspólnoty: rodzinę i Naród. „Rodzina i Naród – pisał Kardynał Wyszyński – to nie są instytucje, to są organizmy żywe, mające swoją własną dynamikę i przejawy biologicznego bytowania. Poza nimi wszystkie inne formy bytowania, takie jak państwo, rząd, partia – mają wymiar instytucji. Naród i rodzina muszą istnieć, a tamte

²³ Por. K. Chałas, S. Kowalczyk, Wychowanie ku wartościom narodowo-patriotycznym. Elementy teorii i praktyki, t. 2, Naród, ojczyzna, patriotyzm, państwo, pokój. Lublin – Kielce 2006, s. 87.

²⁴ Por. J. Wilk, Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane, Lublin 2002, s. 179.

instytucje mogą istnieć lub nie”²⁵. Rodzina jest największą siłą narodu, a jednocześnie gwarancją jego przetrwania. Bez mocnej, czystej, zwartej, zespolonej rodziny nie ma narodu. Dlatego tworząc naród, trzeba pracować nad umocnieniem i zjednoczeniem każdej rodziny. Naród jest rodziną rodzin. I tylko na tym fundamencie może się spokojnie rozwijać życie osobiste, rodzinne, religijne, społeczne, zawodowe, narodowe i państwowe²⁶.

Rodzina jest naturalną i trwałą społecznością, bezwzględnie konieczną dla istnienia i rozwoju człowieka, narodu i państwa, jest pierwszą społecznością w życiu. Pierwszą, ponieważ ona daje państwu człowieka. Naród powstaje z rodziny. Między rodziną a narodem i państwem istnieje więc zasadnicza i konieczna relacja. Posiada ona charakter społecznej zależności: zdrowa biologicznie i moralnie rodzina przedłuża byt narodu, zabezpiecza jego tożsamość i dziejowy rozwój. Z kolei naród i państwo w trosce o zabezpieczenie własnego bytu dążą do podtrzymywania należytej pozycji rodziny w społeczeństwie. Naród to rodzina rodzin. „Słusznie mówi się, że naród jest rodziną rodzin, bo narodowi, państwu i Kościołowi najwięcej dają rodziny, rodzice, mąż i żona”. Stanowią o „być albo nie być” społeczeństwa. „W jedności rodziny i jej umocnieniu widzimy wzmocnienie jedności Narodu”²⁷.

Aspektem łączącym działania małżonków, rodzin, narodu jest, zdaniem Wyszyńskiego, wiara. Wiara, że w obliczu Boga obywatel każdego państwa jest niczym innym, tylko dziećciem Bożym, że to, co nas jednoczy, to jeden Ojciec – Niebieski. „My wszyscy, najmiłsze dzieci, mieszkańcy jednego domu, jednego miasta, narodu, jednej części świata, globu całego, jesteśmy przede wszystkim Bożymi dziećmi”. Naród, jak mówił Prymas, składa się z wielu rodzin, a te z wielu małżeństw. Aby więc właściwie ukształtować naród, potrzeba sięgnąć do pojedynczego człowieka, do mężczyzny i kobiety, którzy, zawierając małżeństwo, muszą być przygotowani do roli ojca i matki. „Dlatego też, najmiłsze dzieci, mamy delikatny i piękny wzór w Najświętszej Rodzinie. Wpatrujmy się w Nią, abyśmy umieli pielęgnować te wszystkie uczucia, które są potrzebne, by nie obrażać się na siebie, nie gniewać i nie udrczać się wzajemnie, ale by w rodzinie kwitł pokój Boży”. Co więcej, naród jako „rodzina rodzin”, musi szanować to, co ważne, cenne, wartościowe w życiu pojedynczej rodziny. Na tej płaszczyźnie nie może być rozbieżności – to, co istotne dla rodziny, „musi być w jakimś wymiarze uznane, uszanowane i skoordynowane w życiu narodowym i państwowym”²⁸.

²⁵ Z. Struzik, Rodzina Bogiem silna mocą swego narodu. Nauczanie o rodzinie kard. S. Wyszyńskiego, <http://www.kmt.uksw.edu.pl/nauczanie-o-rodzinie-wyszynskiego-artykul> (11.05.2011).

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

Jak przekazywać wiarę i tradycję chrześcijańską?

Rodzina jako Kościół musi być miejscem, w którym Ewangelia jest przekazywana i z którego Ewangelia promieniuje. Rodzina jest powołana do tego, by prowadzić dzieło ewangelizacyjne w jej właściwy i oryginalny sposób, ponieważ sakrament małżeństwa nadaje specyficzny wymiar powołaniu chrzcielnemu, dlatego rodzina jest powołana, by ewangelizować, dzielić się wiarą poprzez samo swoje istnienie. Czyni to poprzez miłość i życie (SPMR 126). „Drodzy rodzice – mówił Jan Paweł II w Łowiczu – musicie czynić wszystko, ażeby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej modlitwie codziennej, zwłaszcza wieczornej; o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy św. niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich i nikt was w tym nie może zastąpić. Zachowujcie religijne zwyczaje i pielęgnujcie tradycję chrześcijańską, uczcie wasze dzieci szacunku do każdego człowieka. Niech waszym największym pragnieniem będzie wychowanie młodego pokolenia w łączności z Chrystusem i Kościołem. Tylko w ten sposób dochowacie wierności waszemu powołaniu rodzicielskiemu i potrzebom duchowym waszych dzieci”²⁹.

„Katechizm Kościoła Katolickiego” uczy, iż to „na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom” (n. 2223). Zatem „rodzina chrześcijańska przekazuje wiarę, gdy rodzice uczą dzieci modlić się i modlą się razem z nimi (por. FC 60); gdy zbliżają je do sakramentów i wprowadzają je w życie Kościoła; gdy wszyscy gromadzą się, by czytać Biblię, oświecając życie rodzinne światłem wiary i wysławiając Boga jako Ojca”³⁰. Trzeba podkreślić, że wspólna modlitwa jest dla małżonków żywą koniecznością. Podczas niej mają szansę zobaczyć, kim są naprawdę. Równocześnie ona czyni ich tym, czym być powinni. Komunia w modlitwie jest jednocześnie owocem i wymogiem owej komunii otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa. Ona nie tylko zakorzenia w Bogu. W niej również małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w jedyny, niepowtarzalny i niczym niezastąpiony sposób (por. SPMR 96). Modlitwa rodziny w każdej postaci ma wiele do powiedzenia Bogu. Modlitwa jest tym miejscem, w którym najprościej objawia się stwórcza i ojcowska pamięć Boga o człowieku. Nie tylko i nie tyle – pamięć człowieka o Bogu, ale przede wszystkim – pamięć Boga. Dzięki temu też modlitwa wspólnoty rodzinnej może stawać się miejscem wspólnej pamięci i wzajemnej pamięci: rodzina wszakże jest wspólnotą pokoleń. Trzeba, ażeby w modlitwie wszyscy byli obecni – i ci, którzy już odeszli, i ci także, którzy

²⁹ Leksykon wypowiedzi Jana Pawła II do Polaków, dz. cyt., s. 329.

³⁰ Benedykt XVI, Rodzice, bądźcie przykładem wiary, nadziei i miłości. Homilia na zakończenie spotkania rodzin w Walencji (09.07.2006), dz. cyt., s. 24-25.

mają przyjść na świat. Trzeba, aby każdy człowiek był w rodzinie „omadlany” na miarę dobra, jakie stanowi – na miarę dobra, jakim jest dla niego rodzina i on dla rodziny. Modlitwa najpełniej potwierdza to dobro, potwierdza jako dobro wspólne rodziny. W modlitwie rodzina odnajduje się jako pierwsze „my”, w którym każdy jest „ja” i „ty” (LdR 10; por. FC 59).

Miłość małżeńska i rodzinna przeżywana z prostotą na co dzień, ustawiczne promieniowanie radością miłowania, a przede wszystkim uświęcanie rzeczywistości ziemskiej pośród codzienności są pierwszym darem dla Kościoła i głównym świadectwem wobec świata (por. SPMR 127; por. FC 53).

Nowość Dobrej Nowiny w rodzinie polega między innymi na:

- życiu w łączności z Chrystusem i trwaniu w łasce uświęcającej,
- trosce o pełne uczestnictwo we Mszy świętej, a więc połączone z przystępowaniem do Komunii świętej,
- naprawianiu błędów i unikaniu grzechów przez systematyczne korzystanie z sakramentu pokuty i pojednania,
- nieustannej modlitwie, wspólnej modlitwie z dziećmi,
- korzystaniu z rekolekcji (DDR 54).

Ważna jest obecność rodziny w roku liturgicznym Kościoła (DDR 55), co w bardzo wielu regionach jest związane z chrześcijańską tradycją domu rodzinnego, ale także z chrześcijańską tradycją konkretnego regionu czy całego narodu.

Pewna forma działalności ewangelizacyjnej dokonuje się w domu rodzinnym, poprzez kształtowanie i podtrzymywanie atmosfery domu chrześcijańskiego. Każdy powinien w nim znaleźć atmosferę pokoju, modlitwy, spokojnej radości i pokornego zawierzenia Bogu. Przekazywanie wiary i tradycji chrześcijańskiej dokonuje się w rodzinie także poprzez religijny wystrój domu (por. SPMR 129; DDR 61).

Zakończenie

Na koniec powinniśmy sobie postawić pytanie o cel przekazu wiary i tradycji chrześcijańskiej w rodzinie. Odpowiadając na to pytanie, posłużmy się słowami Jana Pawła II, który w adhortacji *Familiaris consortio* pisał, iż „poprzez codzienną rzeczywistość życia małżeńskiego i rodzinnego, rodzina chrześcijańska jest wezwana do uświęcenia siebie, uświęcenia wspólnoty kościelnej i świata” (n. 55). Przekaz wiary i tradycji jako wypełnienie sakramentalnych zobowiązań rodziców ma prowadzić wszystkich członków rodziny do pełni człowieczeństwa i do zbawienia.

Fr Mirośław Brzeziński: The passing down of faith and Christian tradition in the family is a fulfillment of the sacramental responsibilities of marriage and parenthood

The family is the first and fundamental environment of the transmission of value, and in this also the handing down of faith and Christian tradition related to culture and national history. The obligation of sharing one's faith and traditions with one's children comes out particularly from the sacraments of marriage and baptism, during which celebrations the marriage partners and parents commit to raising their children in faith, hence to pass down their faith and its related traditions. This commitment also stems from parental love and the need to pass on their children that, which is most important, most beautiful, and most dear, which will help them in the development of their humanity on all planes of personal life.

Parents pass down faith and Christian tradition through example and life witness, through cultivating tradition in family life, and through the love of one's homeland. They do this out of love for their children to sanctify themselves, their children, the Church, and the world.